Cena **1** zł.
Cena w Czechosłowacji: 3·50 Kč.

Nal. poczt. opł. ryczałtem.

Numer zawiera **20** stronic.

ŚWIATOWID

·ILUSTROWANY·KURJER·TYGODNIOWY·

Nr. 30 (103) | Sobota, 24. lipca 1926 | Rok III.

Douglas Fairbanks i Mary Pickford – „Światowidowi"



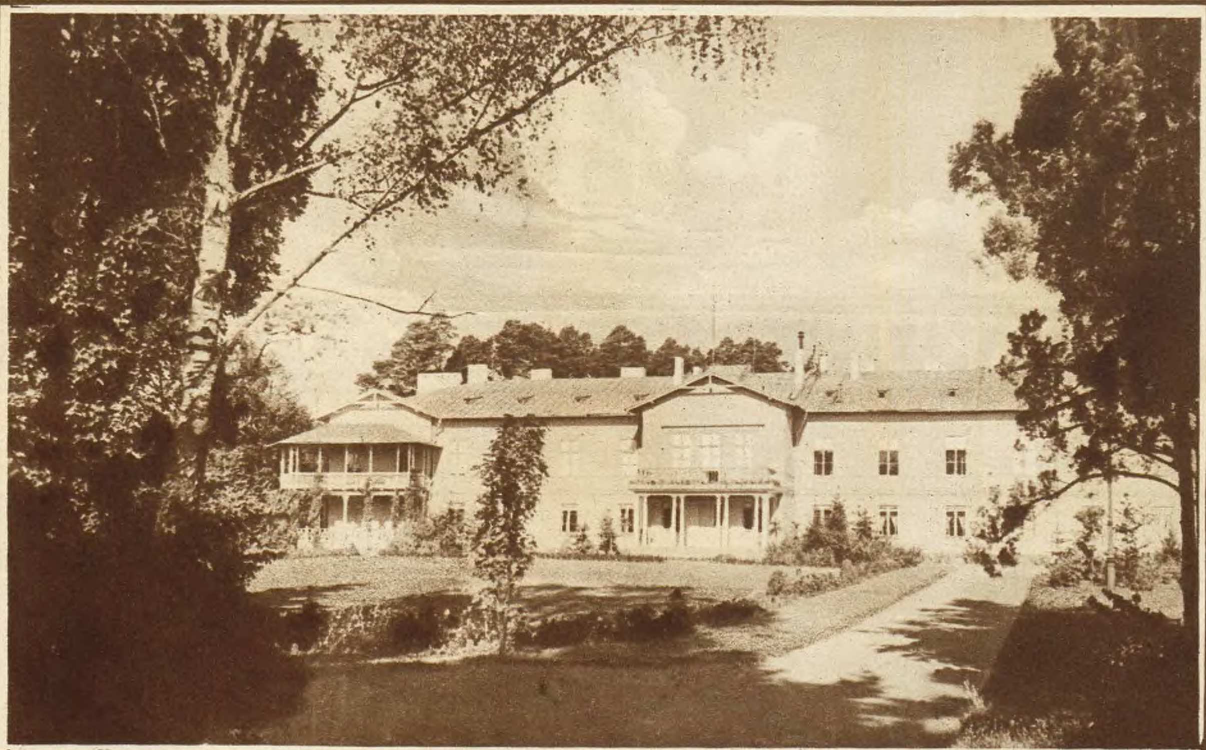
for Swiatowid
Best wishes
Douglas Fairbanks
July 17th/1926

To Światowid
with kindest wishes
Mary Pickford
July 17th 1926

Małżeńska para sławnych na cały świat gwiazd filmowych pp. Douglas Fairbanks i Mary Pickford przybyli do Warszawy i w specjalnym wagonie salonowym „Nord-Ekspressu" przyjęli naszego warszawskiego przedstawiciela i dali się zdjąć naszemu fotografowi, opatrzywszy fotografje własnoręcznymi dedykacjami dla „Światowida". P. Douglas Fairbanks załącza nam „najlepsze życzenia," jego żona Mary Pickford — „najserdeczniejsze życzenia".

Ag. Fot, „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

LETNIA REZYDENCJA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W SPALE.



Ogólny widok pałacu Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale, dawnego pałacyku myśliwskiego carów rosyjskich.
Ag. fot. „Światowida".



Widok z bocznego balkonu parterowego pałacyku w Spale na terasy pałacowe, park i Pilicę w pośrodku.
Ag. fot. „Światowida".



Salonik biały z widokiem na amfiladę bocznych gabinetów.
Ag. fot. „Światowida".



Sala jadalna. Przy stole fotel, wykonany dla cara Aleksandra III. z rogów łosich i jelenich. Ag. fot. „Światowida".



Kaplica pałacowa, wystawiona w czysto polskim stylu staraniem b. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego. Ag. fot. „Światowida".



Ogólny widok na kolano Pilicy w parku pałacowym.
Ag. fot. „Światowida".

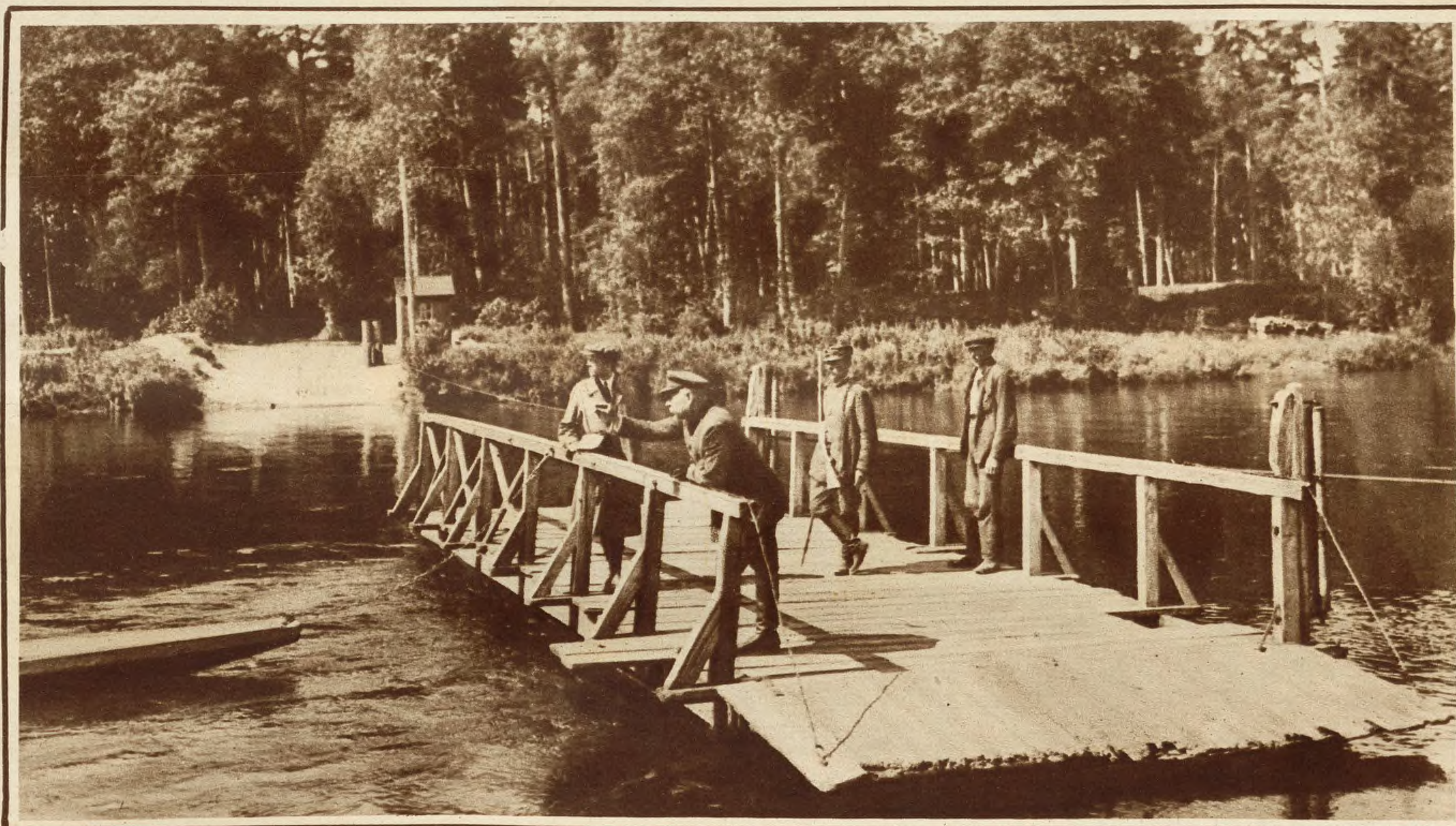
LETNIA REZYDENCJA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ W SPALE.



Sypialnia pp. Prezydentostwa w pałacu w Spale.
Ag. fot. „Światowida".



Czytelnia p. Prezydenta. Na ścianie głowa jelenia, ustrzelonego przez Mikołaja II. w r. 1912 w lasach spalskich. Ag. fot. „Światowida".



Motyw z parku pałacowego; na pierwszym planie Pilica a na niej prom, łączący pałac z parkiem.
„Ag. fot. „Światowida".



Fragment z parku pałacowego z altaną w formie grzyba.
Ag. fot. „Światowida".



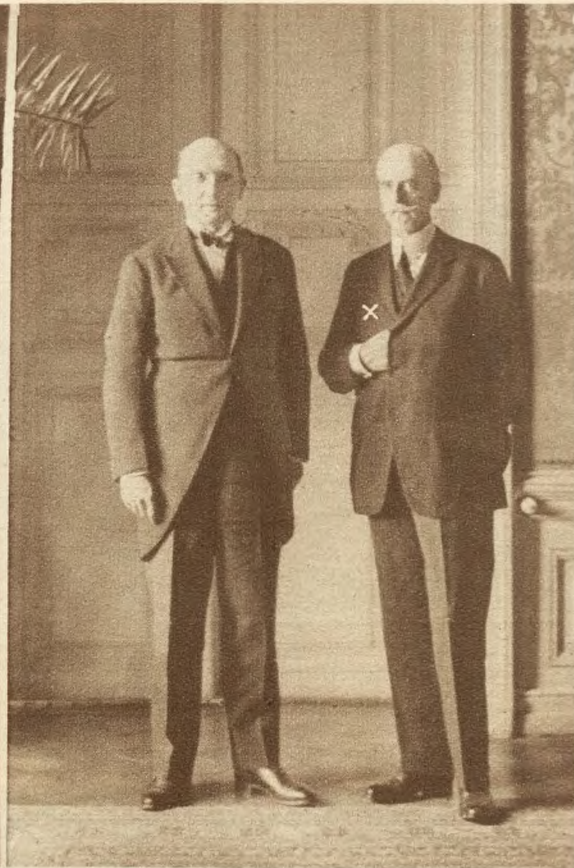
Fragment zwierzyńca pałacowego z jeleniem i dwiema łaniami.
Ag. fot. „Światowida".

W POLSCE.



Małżonka Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w Warszawie. P. Ignacowa Mościcka, małżonka p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przybyła do Warszawy z Krynicy. Zdjęcie nasze przedstawia p. Mościcką (✕) w towarzystwie żony premiera p. Bartlowej (1) i szefa Kancelarji Cywilnej p. Cara (2), odjeżdżających z dworca głównego w Warszawie do rezydencji p. Prezydenta na Zamku królewskim.

Ag. fot. „Światowida".



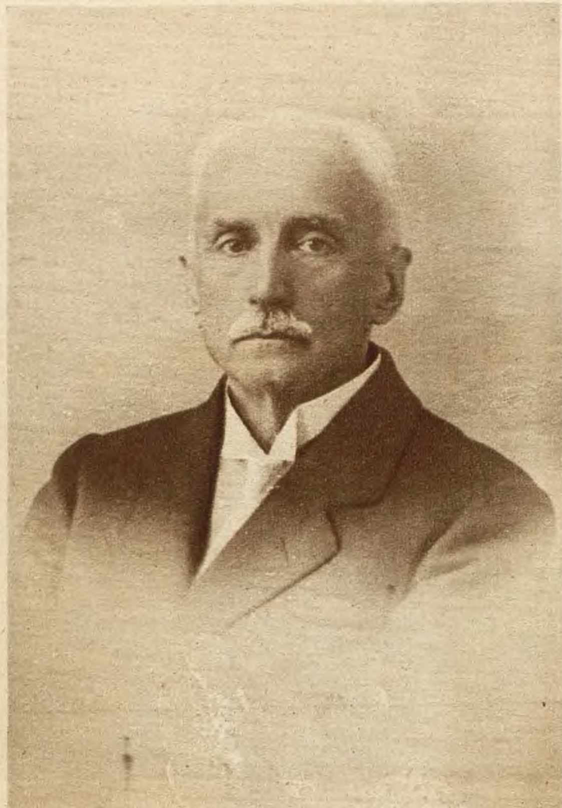
Naczelny redaktor „Times'a" w Polsce. Do Warszawy przybył jeden z najwybitniejszych publicystów angielskich p. W. Steed. Zdjęcie nasze przedstawia go (✕), wychodzącego po audjencji u p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".





Dwa nowe monitory marynarki wojennej polskiej. Fabryka Zieleniewski i Ska wykonała dla naszej marynarki wojennej dwa monitory „Kraków" i „Wilno". Zdjęcie nasze na lewo przedstawia te dwa monitory w przystani fabryki nad Wisłą za III. mostem w Krakowie, zdjęcie zaś na prawo załogę monitoru „Kraków". Ag. fot. „Światowida".



Zgon Prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa. W Warszawie zmarł ś. p. Jan Żarnowski, Prezes Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Eksperci Ligi Narodów w Krakowie. Przybyli z Warszawy eksperci dróg wodnych z ramienia Ligi Narodów zwiedzali osobliwości krakowskie, a nasz fotograf zdjął ich w chwili, kiedy na placyku pomiędzy kościołem Marjackim (na lewo) a kościołem św. Barbary (na prawo) karmią gołębie, będące charakterystyczną osobliwością Krakowa. Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

NAJNOWSZE SENSACJE PARYŻA.



Na obszernym placu przed Tumem Inwalidów (gdzie spoczywają zwłoki Napoleona I.) odsłonięto piękny pomnik generała Józefa Gallieni (1849—1916), który w pamiętnych dniach wrześniowych r. 1914, jako wojskowy gubernator Paryża, ściągnąwszy wszystkie siły wojenne na front, stał się przez to właściwym twórcą przesławnego „Cudu nad Marną". Fot. Meurisse, Paris.



W tych dniach ciężkiej walki Francji o sanację skarbu bardzo znaczącą była manifestacja inwalidów wojennych pod Łukiem Triumfalnym, którzy w ten sposób zaprotestowali przeciwko naciskowi dawnych sprzymierzeńców w Ameryce w sprawie spłaty długów, spowodowanych wspólną walką. Fot. Meurisse, Paris.





190

Znane powszechnie z wykwintności i skutecznego działania
DOKTORA LUSTRA
preparaty lekarsko-kosmetyczne
„MIRACULUM"
a szczególnie **krem matowy „Miraculum"** wskazany w porze letniej do pielęgnowania **rąk, twarzy i gorsu** poleca:
Hurtownia Perfumeryjna
K. i A. MIKLASZEWSCY
Kraków, Plac Dominikański 1.
202

Broszurki racjonalnego pielęgnowania urody bez wszelkiej opłaty wysyła się po otrzymaniu dokładnego adresu.



Republikański Paryż lubi jednak przyjmować królów, zarówno europejskich jak i egzotycznych. Przyjazd sprzymierzonego z Francją sułtana Maroka Moulay Youssef'a przywitany został z tem większym entuzjazmem, że Francja manifestowała przytem swoją pacyfikacyjną politykę kolonjalną. Podajemy na lewo wjazd sułtana do wspaniałego ratusza paryskiego — na prawo zaś portret sułtana (×) w otoczeniu prezydenta Rzpltej Doummergue'a (1), premiera Brianda (2) i prezydenta Izby Deputowanych Herriota (3).
Fot. Meurisse.

NOWA LINJA MODY.



Suknia wizytowa z granatowej crêpe-georgette z tuniką. Maison Flavus.







Suknia popołudniowa, z crêpe de chine w deseń biały i granatowy.







Duży kapelusz z miękkiej słomki, otoczony czarnym aksamitem.
M. Demay, Paris.

W środku na lewo. Najnowsza fryzura, lansowana przez artystkę filmową Grete Garbo.
Fot. Trampus, Paris.

W środku na prawo. Modna fryzura z małym ozdobnym grzebieniem.
Fot. A. Bonaz, Paris.



Elegancki komplet z czarnego jedwabiu przybrany piórami.
Maison Jaquet, Paris.



Popołudniowa suknia z crêpe de chine haftowana całą „madeira". Maison J. Paquin, Paris.



Ena Gregory, aktorka filmowa, w sukni spacerowej z popielatej popeliny ozdobionej kolorowym haftem. Trampus, Paris.

Moda kobieca zaczyna się znowu feminizować. Brzmi to może paradoksalnie, ale jeżeli uwzględniamy, że w stroju niewieścim w ostatnich czasach panował niepodzielnie styl męski, przeistaczający kobietę zewnętrznie od tego stopnia, że nieraz, zwłaszcza wobec mody szerokich spodni dla mężczyzn, na pierwszy rzut oka trudno było odróżnić pana od pani.

Smoking, cylinderek na krótkich włosach, kamizelka, kołnierzyk wykładany z kolorową krawatką, laseczka, a często i monokl, oto typowa postać elegantki z ubiegłego sezonu. Obecna moda idzie w kierunku przywrócenia sylwetce kobiecej cech niewieścich. A zatem sylwetka ta ma stać się ruchliwą, fallstą, zwiewną, jednem słowem nabrać tego, co Francuzi nazywają „frou-frou".

Przemiana ta ma się dokonać przy zastosowaniu jak najobfitszem plisek, fałdek, falbanek, wolantów, riszek itp. przybrań. Wszystko ma się układać miękko, falować. Nie znaczy to, aby linja męska skazana została na bezwzględne wygnanie. W dalszym ciągu jest ona dopuszczalna, jeżeli chodzi o ścisły „tailleur" i o ubranie w stylu sportowym. Zato suknie wizytowe, podwieczorkowe, balowe mają kobiecie nadawać wygląd jakiegoś uroczego kwiatu lub świetnego, barwnego motyla. W związku z tym nowym kierunkiem mody, zapowiadają zmierzch sukni jumperowej, która ostatnio rozpanoszyła się na całej linji i wkroczyła triumfująco nawet do sali balowej. Jumper, bardzo wygodne i praktyczne ubranie, utrzyma się zapewne, ale w charakterze skromniejszym bluzki do pracy lub do przedpołudniowego kostjumu.

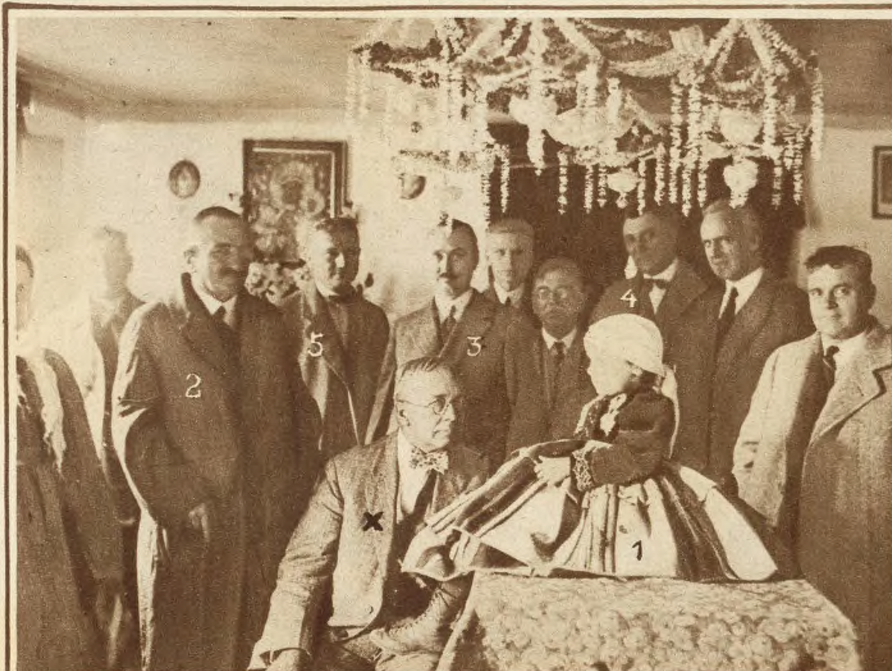
Jeżeli mowa o kostjumach, to zaznaczyć należy, że prawdziwie eleganckim jest przedewszystkiem „komplet". Kostjum z oddzielną spodniczką i dobieraną bluzką nigdy już tak wytwornego wrażenia nie sprawia. Zdaje się, że krawcowe, które od dłuższego czasu miały pracę ogromnie uproszczoną ze względu na niezmiernie łatwy krój sukień — obecnie będą musiały się trudzić nieco więcej. Wchodzące w modę tiuniki, fartuszki, bolerka, różnorakie plisowania i fałdowania — to już rzecz bardziej skomplikowana; utrudni to zarazem paniom szycie sukien w domu. Taki prosty obcisły woreczek mogła sobie przecież bez wielkiego trudu uszyć w domu prawie każda kobieta: Teraz będzie to już trudniej.

W feminizowaniu mody kobiecej ma być pomocnym również dobór materjałów jak najbardziej miękkich, dobrze się układających. To też w jesieni noszone będą miękkie jedwabie i miękkie wełny. Płaszcz jesienny wystąpi w zmienionej, bardziej skomplikowanej postaci, a towarzyszyć mu będzie kapelusz o większych rozmiarach. Jaga.

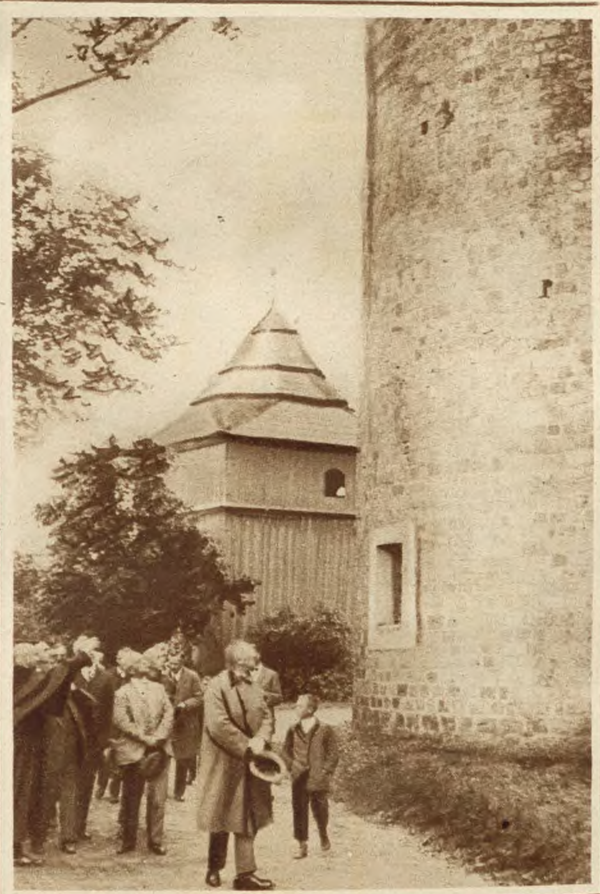
PROF. KEMMERER NA ZIEMI ŁOWICKIEJ.



Amerykański rzeczoznawca finansowy prof. Kemmerer, bawiący w Warszawie, chcąc zbadać również nasze stosunki rolne, wyjechał w towarzystwie posła amerykańskiego p. Stetsona oraz min. rolnictwa p. Raczyńskiego na ziemię łowicką. Zdjęcie nasze przedstawia go (×) przy zapoznawaniu się ze szkołą rolniczą w Łowiczu. Ag. fot. „Światowida".



W typowej wsi łowickiej Bocheń prof. Kemmerer (×) badał z zainteresowaniem wnętrze chałupy wiejskiej z bogatem przybraniem u stropu. Zainteresowała go mała Marysia Urbankówna (1), ubrana we wzorzyste szały łowickie. Z ciekawością przypatrywali się jej również min. Raczyński (2), pos. Stetson (3) dyr. Ubysz (4) i dyr. Królikowski (5). Ag. fot. „Światowida".



Prof. Kemmerer zainteresował się również zabytkami przeszłości a zwłaszcza kolagiatą w tumie pod Łęczycą, gdzie na absydzie widoczne są legendarne ślady pazurów słynnego djabła Boruty. Ag. fot. „Światowida".



Oczywiście i podczas pobytu prof. Kemmerera normalne życie łowickie szło bez zmiany, z wszystkimi swoimi charakterystycznymi objawami, o których niejednokrotnie pisze Reymont w swoich „Chłopach". Do najcharakterystyczniejszych z nich należy jarmark na naczynia gliniane, odbywający się na rynku. Fot. Z. Marcinowski.



Obaj goście amerykańscy, zarówno prof. Kemmerer (1) jak i poseł. Stetson (2) pojechali również powozikiem do Blichu pod Łowiczem, celem zwiedzenia tamtejszej męskiej szkoły rolniczej. Ag. fot. „Światowida".



Samochody, wiozące prof. Kemmerera i jego towarzyszy podróży, powitała pod Blichem huczną serenadą orkiestra miejscowej straży pożarnej. Ag. fot „Światowida".

OBRAZKI SPORTOWE.





Na terenach Polo-Klubu w Warszawie odbyły się kilkudniowe centralne zawody wojsk polskich. Nasze zdjęcie na lewo przedstawia lożę dyplomatów z szefem francuskiej misji wojskowej generałem Charpy (×). Zdjęcie na prawo przedstawia przypatrującego się tym zawodom p. Prezydenta Rzeczypospolitej (×) w towarzystwie generałów Wróblewskiego, Tokarzewskiego i Konarzewskiego, oraz adjutantów osobistych.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Z wielkich zawodów konnych o mistrzostwo armji (p. również zdjęcia górne) podajemy tutaj grupę zwycięzców „Biegu Otwarcia" z por Starnawskim (×) z 20 p. uł. Wielkopolskich, zdobywcą pierwszej i trzeciej nagrody.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Serję zdjęć z wielkich zawodów konnych w Warszawie uzupełniamy tutaj zdjęciem, przedstawiającem jednego ze zwycięzców rtm. Myzię w doskonałym skoku.

Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Na przestrzeni Kraków-Zakopane odbyły się wyścigi kolarskie, z których podajemy tutaj przyjazd p. Piotrowicza (Cracovia) do mety w Zakopanem oklaskiwanego przez licznie zebranych widzów. Czas 4 godź. 58 min. 35 sek.)

Fot. Peryi, Zakopane.

Z PRACOWNI GALWANOPLASTYCZNEJ.



Czyszczenie ręczną szczotką pozłacanych i posrebrzanych galwanoplastycznie przedmiotów z porcelany. Fot. Jacques Boyer, Paris.



Robotnik badający gutaperkowy odcisk oryginalnej plakiety. Fot. Jacques Boyer, Paris.



Rzeźba Edwarda Preisera z modelu gipsowego galwanoplastycznie skopjowana w pracowni Christofla. Fot. Jacques Boyer, Paris.

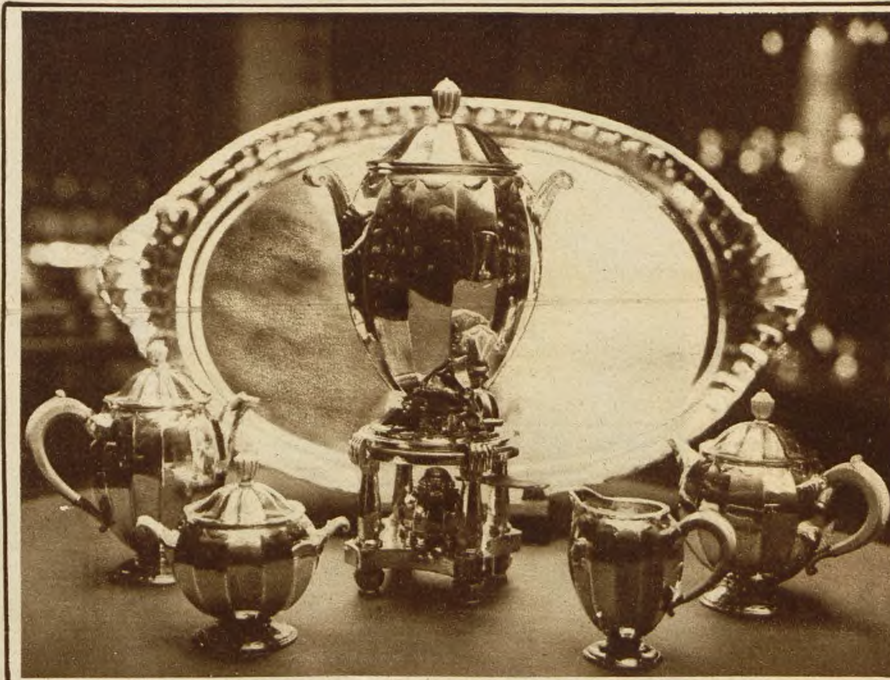
Jednem z najciekawszych zastosowań elektryczności do techniki jest t. zw. galwanotechnika. Polega ona na pokrywaniu przedmiotów z innego materjału n. p. drzewa, gipsu lub wosku, jednostajną cienką powłoką metalową, co uskutecznia się za pomocą kąpieli elektrycznych. W dalszym rozwoju galwanotechnika wyłoniła z siebie galwanoplastykę, która znajduje zastosowanie na szeroką skalę w sztuce. Drogą galwanoplastyki bowiem już nietylko dokonywa się poprzedniego procederu pokrywania przedmiotów metaliczną powłoką, ale również i sporządza się kopje z monet, medali, a nawet posągów. W r. 1802 profesor chemji na uniwersytecie w Pawji (Włochy) Brugnatelli, po raz pierwszy pokrył złotem przedmiot, odlany w srebrze, a pracy tej dokonał drogą galwanotechniki: dzisiejszy jednak rozwój zawdzięcza ta metoda fizykowi rosyjskiemu Jacobi, który ówczesnej cesarskiej Akademji nauk w Petersburgu przedstawił w r. 1837 zarówno najdokładniejszą teorję galwanoplastyki jak i praktyczne jej rezultaty. Pomysły te przejęła głównie Francja, a dalszemu ich udoskonaleniu poświęciła się szczególnie światowej sławy firma Christofle'a, której wyroby, do praktycznego użytku służące, spopularyzowały ten wynalazek w całym świecie (swego czasu i na I. Targach Wschodnich we Lwowie powszechną sensację wywoływały złocone galwanoplastycznie serwisy porcelanowe.) W dzisiejszych czasach, kiedy kruszce szlachetne, jak złoto i srebro, a nawet półszlachetne jak miedź, doszły do niebywałej ceny, galwanoplastyka ma wszelkie warunki rozwoju, bo umożliwia posiadanie przedmiotów warstwą złota lub srebra pokrytych, a z mniej drogiego materjału sporządzonych. Nie możemy się tutaj oczywiście zapuszczać w fachowe odtworzenie wszystkich szczegółów tego procederu, zresztą zastąpią ten wykład ilustracje, przedstawiające zarówno poszczególne stadja pracy, jak i ostateczny ich rezultat.



Mechaniczne wygładzanie galwanoplastyzowanych naczyń stołowych. Fot. Jacques Boyer, Paris.



Patynizowanie wykończonych w pracowni Christofla serwisów. Fot. Jacques Boyer, Paris.



Serwis do herbaty posrebrzany galwanoplastycznie. Fot. Jacques Boyer, Paris.

TAORMINA, PERŁA SYCYLJI.



Kontrast nowoczesnej kultury z epoki samochodów i ruin, pamiętających jeszcze Cezarów rzymskich.
Carlo Delius, Nervi.



Rusałki na skalistym wybrzeżu Taorminy.
Presse Photo N. B.



Wspaniałe, przez tłumy turystów zwiedzane zwaliska starogreckiego amfiteatru.
Carlo Delius, Nervi.

Najlepszą porą roku do podróży na południe jest oczywiście wczesna wiosna. Gdy u nas śniegi pokrywają jeszcze pola i drzewa, gdy pierwsze podmuchy wiosny raczej dotkliwie dają się odczuwać, niż przyjemność zbytnią przynoszą, wtedy najlepiej byłoby opuścić swoją północną ojczyznę i pojechać daleko na południe, do Włoch, a o ile możności i do Sycylji. Niestety jednak tylko wyjątkowo uprzywilejowani ludzie mogą się na wiosnę na dłuższy czas oderwać od swoich stałych zajęć i stałego miejsca pobytu. Dla ogromnej większości śmiertelników, nawet dla tych, którym szczęśliwy los pozwala na podróże zagranicę, dopiero z miesiącami letnimi, wakacyjnymi, nastaje czas wyjazdu w dalekie kraje. Z drugiej strony stwierdzić trzeba, że nawet w lipcu i w sierpniu upały włoskie czy sycylijskie nie są bynajmniej tak dotkliwe, jak sobie to zazwyczaj wyobrażamy. Polak, cały niemal rok żyjący bez słońca, rozkoszuje się niem i chętnie znosi nadmierne nawet jego promieniowanie w wyjątkowo upalnych dniach. Więc lipiec i sierpień, chociaż nie są idealnym sezonem do podróży do Sycylji, mogą polskim turystom dostarczyć najmilszych wrażeń. Niezapomniane dla każdego pozostaną szczególnie wędrówki po Sycylji, którą z powodu większego oddalenia nie wielu z nas zwiedza. A kraj to wymarzony, już w starożytności będący i spichlerzem świata i jednym z najpiękniejszych jego zakątków. Na całej zaś Sycylji Taorminie bezwzględnie należy się pierwszeństwo. Rozkosze plaży nad zatoką mesyńską, cudowne krajobrazy, tonące w najbujniejszej wegetacji południowej, charakterystyczne stroje i obyczaje ludu sycylijskiego, niejednokrotnie od prastarych czasów datujące się idylliczne uliczki małymi domkami obsadzone, wspominające gdzieś jeszcze średniowiecze, a wreszcie wspaniałe ruiny staroheleńskiej i starorzymskiej epoki ze sławnym amfiteatrem — oto, co czeka w Taorminie turystę, który wspomnienia tej wycieczki zachowa na całe życie.



Widok na morze przez bramę w murach amfiteatru.
Carlo Delius, Nervi.



Grupa wieśniaków sycylijskich na wybrzeżu Taorminy.
Carlo Delius, Nervi.

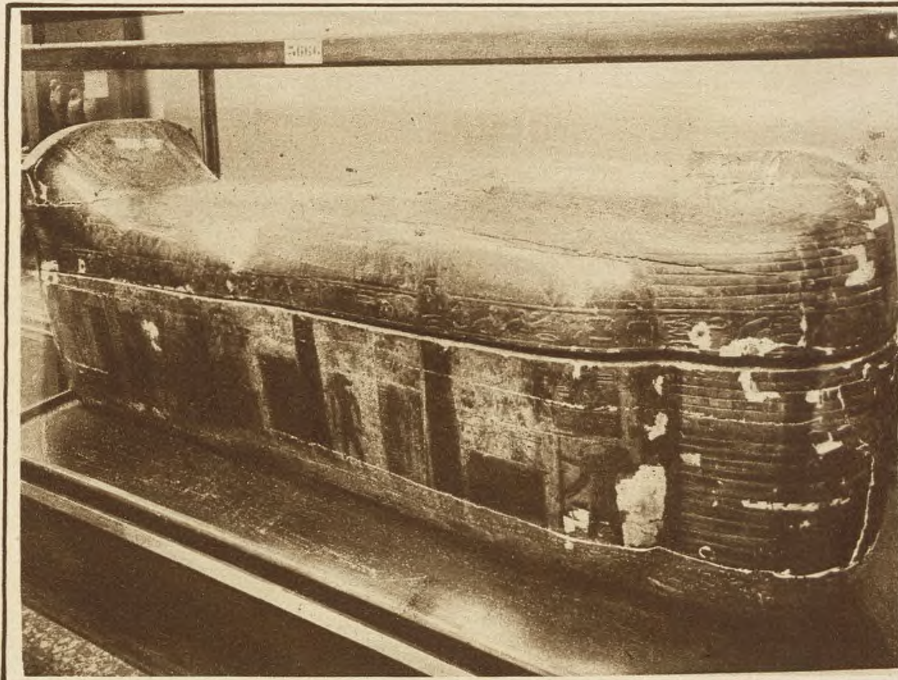


Na wąskiej uliczce w Taorminie.
Carlo Delius, Nervi.

ODCYFROWYWANIE STARYCH PAPYRUSÓW.



Ruiny w Medinet-Nehas w Egipcie, gdzie obecnie odbywają się główne poszukiwania Francuzów za mumjami i ukrytymi w nich papyrusami.
Fot. Jacques Boyer, Paris.

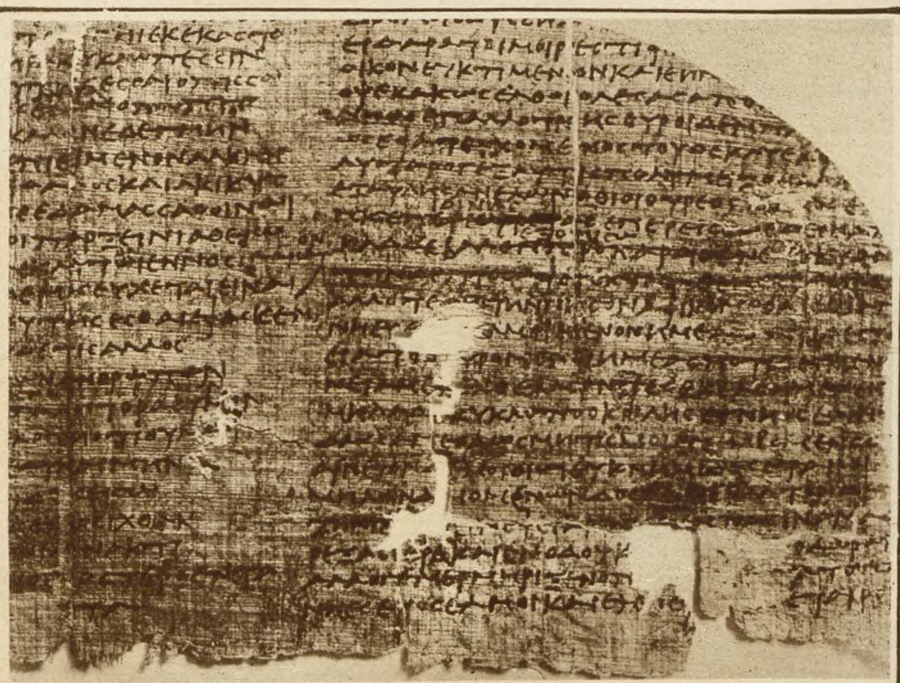


Zewnętrzna osłona mumji, w której wnętrzu znaleziono zwoje papyrusów.
Fot. Jacques Boyer, Paris.

Rzesze, zwiedzające muzea starożytności, ze szczególniejszą ciekawością zatrzymują się przed oszklonymi witrynami, w których znajdują się stare greckie papyrusy, te czcigodne protoplasty naszych książek i rękopisów. Z łodygi papyrusa robiono rodzaj papieru i tutaj zapisywano naprzód rozmaite rozporządzenia władz i notatki prywatne, potem roczniki historyczne, a nawet i całe utwory literackie. Dla tych rzeszy zwykłych ludzi to pismo jest niezbadaną tajemnicą. Ale już od dawna znaleźli się uczeni, którzy zdołali odcyfrować te papyrusy. Największe zasługi na tem polu położyli Francuzi, zwłaszcza od czasów wyprawy generała Bonaparte do Egiptu, a nazwiska Champollion'a, Mariette'a, i Maspero'a, to nazwiska tych, którym przedewszystkiem zawdzięczamy odkrycie tajemnic papyrusów. Dzisiaj badania te ożywiły się dzięki znanym powszechnie odkryciom archeologicznym w Egipcie, bo przy mumjach Tutankhamena i innych znaleziono całe zwoje papyrusów, których odcyfrowywaniem zajmuje się obecnie głównie paryski Instytut papyrologji. A nie jest to bynajmniej rzeczą łatwą. Zanim papyrus dostanie się pod mikroskop uczonego egiptologa, chemik poddaje go całemu szeregowi kąpieli w rozmaitych płynach a to w tym celu, by dokument oczyścić z wiekowych naleciałości, uwydatnić na nim pismo, a wreszcie sam materjał papyrusa uczynić elstyczniejszym. Ten proceder chemiczny musi być wykonywany z krańcową ostrożnością i delikatnością, bo przecież chodzi tu o rzeczy, posiadające bezcenną wartość, a wszelkie uszkodzenie byłoby szkodą nie do naprawienia. Potem dopiero po chemiku przychodzi badacz języka staroegipskiego, który naświetliwszy papyrus, żmudnie pod mikroskopem jeden znak za drugim odczytuje. Wyniki tych badań są niekiedy wprost fenomenalne, przykładem tego niechaj będzie fakt, który niedawno dokonał się właśnie w wspomnianym paryskim Instytucie: Oto jego dyrektorowi, p. P. Jouguet, udało się znaleźć najstarszy rękopis Odyssei, który wieki całe przeleżał zwinięty w mumji, zakopanej w Fayoum, około 100 km. pod Kairem. Egipski przepisywacz popełnił wiele charakterystycznych błędów w greckim oryginale, niemniej jednak jest to dokument pierwszorzędnej wartości naukowej. A teraz na zakończenie dodajemy, że sławny ten paryski Instytut papyrologji, jedna z największych chlub współczesnej nauki francuskiej, z powodu opłakanego stanu francuskich finansów państwowych zagrożony jest zastanowieniem prac . . . Wszystko jak u nas.



Dyrektor paryskiego Instytutu, p. Jouguet, poddaje papyrus działaniu rozmaitych rozczynów chemicznych dla oczyszczenia go.
Fot. Jacques Boyer, Paris.



Fragment starej kopji „Odyssei", znalezionej w Fayoum.
Fot. Jacques Boyer, Paris.



Odczytywanie starych papyrusów przez naświetlanie ich i badanie przez mikroskop.
Fot. Jacques Boyer, Paris.

Z OSTATNICH WYDARZEŃ.



Ćwiczenia grunwaldzkie w Krakowie. Podczas krakowskiego obchodu wiekopomnego zwycięstwa pod Grunwaldem odbyły się na krakowskim wojskowym stadjonie sportowym, na Błoniach pod Kopcem Kościuszki, ćwiczenia gimnastyczne, z których podajemy tutaj efektowną piramidę. Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Douglas Fairbanks i Mary Pickford w Warszawie. Fotograf nasz zdjął oboje sławnych gości — których reprodukcja zdobi również naszą kartę tytułową — na balkonie hotelu „Bristol" w Warszawie (na lewo w głębi pałac hr. Józefa Potockiego). Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".



Obchód grunwaldzki w Krakowie. U stóp pomnika na placu Matejki, ufundowanego przez mistrza Paderewskiego na pamiątkę wspaniałego zwycięstwa Polaków nad Krzyżakami pod Grunwaldem w r. 1410, odbyła się w ubiegłą niedzielę wielka manifestacja pamiątkowa. Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".





Otwarcie największego w Polsce toru kolarskiego. W ubiegłą niedzielę odbyło się w Krakowie otwarcie nowozbudowanego z betonu, 440 m długiego toru kolarskiego K. S. Cracovia. Nasze zdjęcie na prawo przedstawia pierwszy wyścig motocyklistów na tym torze — zdjęcie zaś na lewo chwilę, kiedy prezydent miasta inż. K. Rolle (1), w obecności prezesa Cracovji dr. Cetnarowskiego (2) i zaproszonych gości, przecina wstęgę u wejścia na tor. Ag. fot. „Światowida" na płytach krajowych „Alfa".

A. MARCZYŃSKI

„SIOSTRA CARMEN"



— Więc jest jednak druga zabawka. O, nieładnie Carmen... To bardzo niebezpieczna broń w ręku Hiszpanki. To przeczuwał widocznie mój poczciwy Hektor... Nie obawiaj się piesku... Nieprzyjaciel został całkowicie rozbrojony... Tak, a teraz precz z tem...

Zadźwięczał ciśnięty sztylet na deskach podłogi pod przeciwległą ścianą. Carmen zakarbowała sobie dobrze w pamięci, gdzie upadł... Porucznik drżącymi z niecierpliwości rękoma począł zdzierać jej suknie... przypadł ustami do jej piersi... Powalił ją na łóżko. Wgryzał się w usta, ślizgał pocałunkiem po toczonych ramionach i znów do ust powracał...

Przykręcona silnie przed chwilą lampa naftowa łyskała coraz słabiej i słabiej. Wysuwała i cofała swój żółty języczek światła, aż zgasła...

III.

Gdy żołnierz postawiony na warcie koło dużej studni, opuściwszy swój posterunek wbrew rozkazowi porucznika Birrano, złożył wizytę koledze wartującemu wśród drzew, zastał go leżącego na ziemi i zajadającego znalezione po omacku pomarańcze. Nawzajem się siebie trochę przestraszyli, ale wnet potoczyła się cicha rozmowa...

— Myślę, że pora Halefie... oni powinni już być w lesie...

— Dali znak?

— Nie słyszałem, ale wolę to prędzej załatwić. Słuchaj powtórz mi jeszcze raz dokładnie to przeklęte hasło...

— Tajo a drugie Toledo...

— Tajo, Toledo. Tajo, Toledo... szejtan by te nazwy spamiętał, Tajo, Toledo.

— Tylko załatw się z nim cicho...

— Nie bój się. Krzyknę... Tajo, jak urodzony Hiszpan, a potem mu wbiję nóż, że ani gęby nie otworzy... potem dam i znak i nauczę ich hasła, niech się z innymi posterunkami uporają... Tylko słuchaj Halef. Dzielimy się tak, jak było umówione. Ty, ten duży rewolwer, ja mały... a uważaj, żeby oni nam nie skradli, jak wpadną...

— Ale wiesz co? On się jednak pewnie bronił, jak posłyszy. Kiedy przyszedł z tym drugim, przysunąłem się umyślnie i słyszałem jak zaparł furtkę i drzwi zamknął na klucz za sobą.

— Furtka-głupstwo. Przeskoczę ją jak nic i odemknę. Gorzej z kluczem... Pewnie, że jak pchniemy drzwi, to zacznie strzelać... Komu śmierć pisana i tak jej nie odpędzi. Ci, co wpadną, to mu dadzą za to... Ale wiesz, ciekawym, kto to był ten drugi, którego on przyprowadził. Nie wiesz?

— Mohammed nic mi nie mówił. Tylko kazał uważać, żeby mu się co nie oberwało. Pewnie jakiś ważny. Chcą go wziąść żywcem... No idź już!...

Synowie „wiernego" szczepu Andjera pożegnali się milcząco. Starszy podsunął się w stronę furtki, by nadsłuchiwać, młodszy przepadł wśród cieniów nocy załatwić się z posterunkiem hiszpańskim, gdzieś niedaleko będącym...

IV.

Czas płynie szybko...

Uniosła się na łokciu. Nadsłuchiwała chwilę. Spał... Spał twardo... Jego szeroki męski tors unosił się i opadał oddechem śpiącego... Miękkim ruchem uwolniła szyję z jego objęcia i lekko zeskoczyła z łóżka... Pochwyciła suknie i w parę minut stała gotowa do drogi. Znów rzuciła okiem na porucznika Birrano. Porwała ze stołu plik papierów. Wepchnęła je za bluzę kostjumu, który zapięła aż po szyję, pas ze swym rewolwerem przypięła wysoko, by lepiej przytrzymać zabrane dokumenty. Jednym skokiem znalazła się przy drzwiach. Odsunęła zasuwę, nacisnęła klamkę i...

Drzwi były zamknięte na klucz. Klucza w zamku nie było... Dobiegła do okna. Odsunęła zasuwę cienkiej okiennicy. W tej chwili przykuł ją do miejsca głośny, ironiczny śmiech porucznika. Odwróciła się do niego twarzą, a rękoma manewrowała poza sobą przy zamku okna... On tymczasem usiadł na łóżku i nie przestał się śmiać. Zanosił się od śmiechu.

— Ty myślałaś, że śpię?... Nie, kochanie... Ja chciałem tylko zobaczyć, jak się zachowasz. Dlatego na wszelki wypadek wyjąłem naboje ze wszystkich rewolwerów i klucz schowałem dobrze... Ha, ha, ha. A ptaszyna myślała, że porwie te cenne papiery i frunie...

Chwyciła za swój rewolwer i nacisnęła cyngiel. Szczęknął. Nie wypalił. Porucznik Birrano mówił prawdę... Nie mogła sobie przypomnieć, kiedy to zrobił. Teraz dopiero spostrzegła, że magazynek nie tkwi w rączce rewolweru i kulkę z lufy także wyjęto... A on szydził dalej...

— Wiesz, myślałem, że Ty to lepiej obmyślisz. Że będziesz grała komedję, aby zyskać na czasie, a tymczasem zjawi się twój Ali z pomocą. Dlatego też porozkładałem posterunki wszędzie dokoła, by ptaszka ujęli, a tu tymczasem cisza zupełna... Ot poprostu wzięła papiery i w nogi...

— Proszę mnie natychmiast wypuścić. Należałam do pana, wzięłam te świstki i rzecz skończona. Nie widzę potrzeby dalszej rozmowy czy drwin...

— Tak należałaś do mnie; to prawda. Zgodziliśmy się, że za cenę tych dokumentów zostaniesz moją kochanką... ale... nie było o tem mowy, że przez jedną noc tylko... Wygodnie sobie interpretujesz tę naszą umowę, lecz nic z tego...

Przyskoczył do niej i mimo rozpaczliwego oporu pociągnął ją w stronę łóżka. Ogarnęła ją rozpacz... Pomoc rzeczywiście nie nadchodziła... Czyżby co zaszło?... Umówiła się przecież z Alim... tyle czasu upłynęło i nic... Odwróciła głowę przed jego palącymi pocałunkami i w tej chwili spostrzegła kilka cieni za oknem... Wyrzuciła z płuc okrzyk silny jak dzwon:

— Na pomoc... Na pomoc...

Zakotłowało w podwórcu. Wyleciały drzwi pchnięte mocą olbrzymią. Rozprysło się w kawałki wtłoczone okno... Do izby wtargnęło kilka postaci.

Porucznik zerwał się i pochwycił oba rewolwery... mierząc w napastników. Stropili się na chwilę, gdy Carmen zawołała:

— Nie bójcie się. Broń wyładowana... Podstęp porucznika Birrano zemścił się na nim samym. Błyskawicznie pochwycił za szablę i ciął przez głowę najbliższego Rifa, ale w tej chwili Ali strzelił mu w piersi mierząc z bliska... Osunęło się ciało na podłogę...

W tej chwili z wybitego okna zajaśniał czerwony odblask łuny i równocześnie zabrzmiała bezładna strzelanina karabinowa...

Pospiesznie wyszli Rifowie z izby, prowadząc pod ręce rannego kolegę. Pozostał tylko Ali i Carmen... Poprawiła sobie kostjum poodpinany w szamotaniu... Ali popatrzył na nią chmurnie i rzekł...:

— Miał cię przed chwilą. Tak?

— Nie. Przybiegliście na czas tym razem...

— Ale przedtem należałaś do niego?

— Zwlekałam... nie dało się dłużej... nie przychodziliście... obalił mnie i wziął siłą... kłamała...

Arab podszedł do bezwładanego ciała i kopnął je tak silnie, że przewróciło się na wznak... Z maleńkiej ranki na piersi, sączyła się wciąż czerwona krew. Spływała na podłogę, by się połączyć z dużą kałużą...

— Ali... Jakieś przekleństwo ciąży na nas... Już poraz trzeci stoimy razem nad trupem zamordowanego... mąż... ten szofer... i... ten trzeci... Uciekajmy stąd Ali... ja... oszaleję...

Wybiegła z izby. On został jeszcze chwilę, zgarnął ze stołu resztę papierów, zbadał puls zastrzelonego, a przekonawszy się, że rzeczywiście nie żyje, wyszedł...

Strzelanina cichła... Paliły się tylko jakieś drewniane, słomą pokryte chaty najbiedniejszych... jakieś sterty słomy... stosy drzewa... Krwawa łuna zaległa całe niebo... Ali rzucił kilka rozkazów Mohammedowi, a sam pochwycił za cugle konia Carmeny. Poszli w kierunku zachodnim. Droga szła pod górę... przed nimi zamajaczył las. Oglądnąwszy się za siebie spostrzegła Carmen, że tylko kilkunastu Rifów idzie za swym dowódcą... Inni pozostali w Gozal. Kończyli swą robotę...

Na skraju lasu stało kilku ludzi, trzymających konie... Jakiś rosły syn szczepu Beni Ider, znający doskonale te wertepy jako swoje strony rodzinne, otwierał pochód, wiodąc oddziałek wąską ścieżyną. Jechali parami. Carmen i Ali na przedzie, tuż za przewodnikiem... Reszta dalej nieco...

Carmen milczała... Przed oczyma miała jeszcze wciąż obraz tego krwawiącego ciała... Znów krew, trupy i pożoga... Przez nią... przez nią... Czyż nie lepiej, żeby jej głowa raczej spadła, żeby ją rozszarpały kule plutonu, egzekucję wykonującego, niż to...

Przed szczytem siodła górskiego kończył się las. Niebawem znaleźli się ponad linją drzew... Tu oddziałek stanął na chwilę. Straszny, lecz wspaniały obraz wojny roztaczał się przed oczyma patrzących... Na prawo płonęła część wsi Gozal... Strzały tam już umilkły... Zato blokhauzy zaterkotały mitraljezami. Na alarm... Hiszpanie domyślili się, że wróg nie napadł od strony północnej, ani poniżej od wschodu, ale że przedarł się gdzieś przez linję forteczek kamiennych i uderzył niespodzianie od południowego zachodu... Napastnicy byli zatem w saku. W dzień wyśledzą ich aeroplany i dosięgną pociski dział. Chyba, żeby zdołali przecisnąć się przez łańcuch blokhauzów... Do tego nie można dopuścić... Więc żołnierze wytężali oczy w mrok nocny, łuną rozjaśniony i czyhali na cienie chytrych wrogów...

W Megaret także zauważono i zrozumiano, co się stało. Zabłysły reflektory i zaczęły szukać wzdłuż szosy do Gozal wiodącej... Lada chwila mogły obrócić światła bardziej na prawo i odkryć oddziałek, w niezakrytem miejscu się znajdujący...

Natychmiast cofnięto się do lasu... Ali począł szwargotać z przewodnikiem i synem Mohammeda... Wydał rozkazy... Tu miał oddziałek zaczekać na powrót tamtych z Gozal. Mohammed obejmie komendę i przeprowadzi oddział zanim rano zaświta, na tamtą stronę frontu... Najlepiej gdzieś w okolicy Bab es Sor, bo tu od tej łuny za jasno... Tymczasem Ali z przewodnikiem odprowadzą tę senorę pod Megaret... Carmen opisała przewodnikowi, w której stronie znajduje się szpital i jej kwatera... W zachodniej stronie miasteczka... Tem lepiej... dalej, bo dalej, ale będzie można dojść niespostrzeżenie, bo z tamtej strony łatwiej się podkraść...

Trójka jeźdźców wzięła kierunek na lewo, by objechać od południowej strony łysy szczyt góry, a potem dużym łukiem obejść Megaret od strony oceanu...

Droga była tak wąska, że musieli jechać pojedynczo. Przodem przewodnik, za nim Carmen, w końcu Ali. Rozmowy prowadzić nie można było...

Po godzinnej jeździe kłusem zwolnili... Droga rozszerzyła się... Strzały nie dochodziły tutaj zupełnie... Spojrzała na fosforyzujący zegarek w bransoletce... Za dwadzieścia minut trzecia... Ogarnęła ją obawa o Alego.

— Ali! Za parę godzin będzie jasno. Jak się dostaniesz?

— Nie obawiaj się. Trudno by mi się było prześliznąć w dzień z całym oddziałem, ale we dwoje to drobnostka... W najgorszym razie przepędzimy dzień w jakiej gęstwie krzaków lub jaskini, a następnej nocy się przekradniemy z powrotem... Masz te papiery?

— Tak. Ale palą mnie jak ogień na piersiach... Tyle ofiar znowu.

— Eh... jedna kompanja piechoty...

— Dlaczegoś to zrobił... Mówiłeś, że tylko w ostatecznym razie oddział twój zaatakuje wieś, by odwrócić uwagę od tego domku. Że tylko, gdyby on zaczął strzelać, gdyby zaalarmował warty... ale nie było tej potrzeby... Tymczasem ty spaliłeś tyle mienia ludzkiego. Wymordowałeś tylu ludzi... śpiących nawet... Ali... Ali... Nie mogę ci tego darować...

Ciąg dalszy nastąpi.

R O Z M A I T O Ś C I.



Najnowszy pomysł mody. Ten oryginalny strój kobiecy ma służyć na czas szczególnie niskiej temperatury i w tym celu ma baterję elektryczną, która rozprowadza ciepło po całem ciele.

Fot. Keystone, London.



Jak wyglądają wieczorem główne ulice chińskiego Szangaju. Oto efektowne reklamy świetlne wielkich magazynów, budowanych na wzór europejskich w pryncypalnych ulicach głównego handlowego miasta Chin.

Press Photo News-Service, Berlin.

Polski podróżnik w Paraguayu. Por. Bohdan Mieczysław Lepecki jest pierwszym polskim podróżnikiem po dziewiczych lasach Paraguayu (poł. Ameryka). Wrażenia swoje z podróży p. Lepecki poda w najbliższej przyszłości w swej książce p. t. „W selwasach Paraguayu."



Król angielski sadzi drzewo. W Londynie odbyło się uroczyste otwarcie największej na świecie gazowni i koksowni. Dla personalu założono przy budynkach fabrycznych osobny plac sportowy, a pierwsze drzewko na jego krańcach zasadził własnoręcznie król Jerzy (×).

Fot. Sport & General Press Agency, London



Także „kościół". P. Elżbieta Mary Eagle Skinner, żona nauczyciela, założyła na dworcu południowym w Denmark Hill w Londynie swój własny „kościół", zwąc go mistycznym „kościołem Pocieszyciela". W „świątyni" wszystko jest bądź na biało, bądź w kolorach tęczy, a p. Skinner sama jest „kapłanką". Błogosławieni, którzy wierzą . . . Sport & General Press Agency, London.

ROSJA CARÓW W FILMIE.







Francuzi, którzy czynią dzisiaj olbrzymie wysiłki w zakresie kinematografji, wystawili obecnie wspaniały film według powieści Jules Vernes, a „Michał Strogow". Głównymi odtwórcami tego filmu są sławni Iwan Możuchin (Strogow) i Natalja Kowanko (Nadja.) Nasze obrazki ilustrują kilka scen tego arcydzieła: u góry Strogow ratuje Nadję od rozjuszonego niedźwiedzia, niżej widzimy scenę w karczmie, u dołu zdrajcę Ogarowa w rozmowie z tatarskim chanem, obok zaś katowanie Strogowa.

Ag. de la Presse Illustrée, Paris.

Poradnik dla amatorów fotografów.



Yachty w Gdyni. Alfa Ortho Isolar, F 4,3, Filter $^1/_{200}$ sek.



Motława w Gdańsku, Alfa Ortho Isolar, $^1/_{100}$ sek. F 6,3.

Zdjęcia nad morzem.

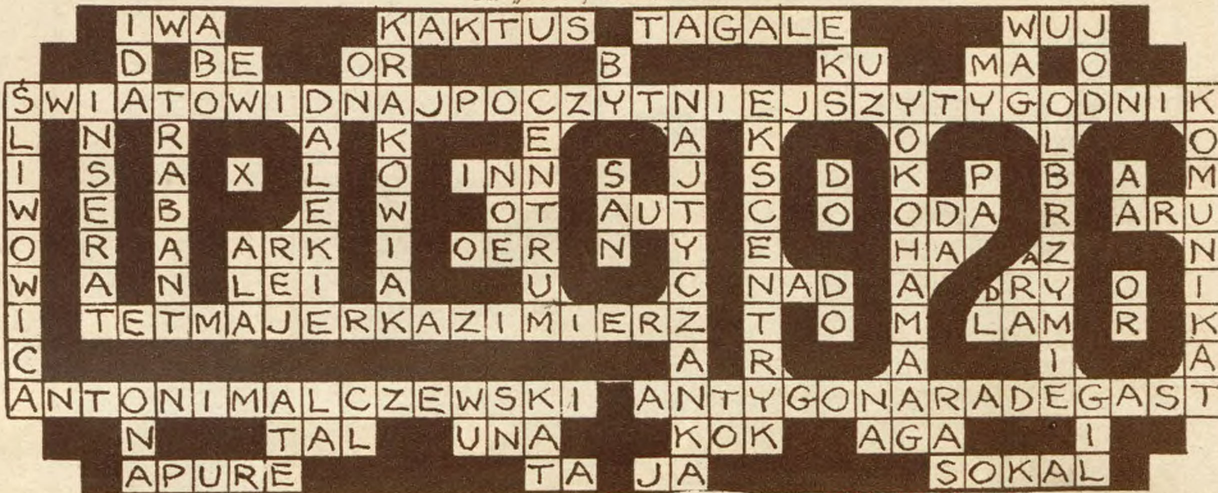
Prawie zawsze przyczyną nieudania się setek zdjęć nadmorskich jest prześwietlenie. Refleks wody i siła słońca jest tam kilkakrotnie większa, i należy eksponować najwyżej $^1/_{100}$ sek. Krócej naświetlać trzeba widoki nad morzem, statki, plaże, wybrzeża i. t. p. Tam przy objektywie f : 6,8 i normalnych płytach wystarczy $^1/_{300}$ sek. albo $^1/_{50}$ przy silnie zmniejszonej przysłonie. Używać najlepiej płyt barwoczułych — izolacyjnych (ortho-antihalo) i to o ile chodzi o oddanie dali, morza, fali, to z filtrem żółtym, bo zwykła płyta np. fali z białym grzebieniem piany, lub chmur nad morzem przy zachodzie słońca prawie nigdy nie odda.

Dr. Tad. Cyprian.

Artysta opery Jan Romejko, po powrocie z zagranicy, gościnnie wystąpił na scenie opery warszawskiej i zdobył duży sukces, śpiewając partję „Sermont'a" w operze Verdiego „Traviata".

Rozwiązanie zagadki krzyżykowej z nr. 27.

Ul. „Peel", Rembertów.



Trafne rozwiązanie zagadki nadesłali:

Cz. Kozłowski, Warszawa. Wł. Boner, Lwów. „Sfinks", Łódź. W. Swięcka, Kielce. St. Hofmanowa, Toruń, Drohobycz. H. Mokrzycka, A. Micherdziński, Żywiec. Królikowski, Żwiec. A. Rotter, Kraków. Z. Tietz, Warszawa. J. Landau, Warszawa. D. Herbstmanówna, Warszawa. R. Polakowa, Łódź. D. Rubinstajnowa, Łódź. St. Smolewska, Dębica. H. Opielińska, Środa. H. Szlumiel, Zgierz. J. Deneka, Zakopane. **G. Unoltówna, Gródek Jag.** St. Szeferowa, Szczawnica. T. Czeppé, Wadowice. D. i. W. Kowaleczewskie, Wadowice, J. Obtułowicz, Węgierska Górka. Inne rozwiązania były nietrafne.

W losowaniu o nagrodę za trafne rozwiązanie zagadki z nr. 27 los padł na p. Gabrjelę Unoltównę, z Gródka Jagielońskiego. Nagrodę w postaci pięknej torebki wieczorowej administracja „Światowida" prześle pocztą w najbliższych dniach.

Skrzynka pocztowa:

Zofja K . . . Inowrocław. Obecna powieść nie będzie przez nas osobno wydana. Fotografja J. Brauna była zamieszczona w Nr. 14, 1925 r.

Zagadka krzyżykowa.

Ul. M. Sławnicki, Sianki.

W każdy kwadrat tej figury należy wpisać jedną literę tak, aby powstało 25 wyrazów, których znaczenie oraz sposób odczytania niżej podajemy. Koniec każdego wyrazu oznacza albo linja graniczna figury albo liczba porządkowa słowa idącego w tym samym kierunku.

Za trafne rozwiązanie niniejszej zagadki redakcja przeznacza w drodze losowania

materję na suknię letnią

na ogólne żądanie naszych czytelników. Rozwiązanie zagadki nadsyłać należy do dnia **31. lipca. br.** wraz z kuponem załączonym.

Znaczenie wyrazów:

Wyrazy poziome:

7. Ruchliwość w przedsięwzięciach. 8. Imię męskie, obce. 10. Człowiek nieobeznany z czemś. 11. Pracownik pocztowy. 13. „Odeszła" inaczej. 14. Rodzaj produkcji cyrkowej gimn. w l. m. 15. „Pogromca", inaczej. 17. Spełnianie usług przy kim. 19. Instrument muzyczny. 21. Imię męskie, obce. 22. Środek orzeźwiający. 24. Owłosienie na twarzy. 25. Najświętszy ze wszystkich.

Wyrazy pionowe:

1. „Zuchwalstwo" inaczej. 2. Imię męskie. 3. Kopalnia węgla w Małopolsce. 4. „Powiększył dwa razy" inaczej. 5. „Przytulisko", inaczej. 6. „Oznajmiać co" inaczej. 9. „Nowy właściciel" inaczej. 11. „Lekkomyślny", inaczej. 12. „Zwilżyć" inaczej. 16. Polski taniec, w. l. m. 18. „Rolny" inaczej. 19. „Gęstosiatkowy", inaczej. 20. „Rzeźwiąco", inaczej. 23. „Powiedzieć", inaczej. 24. Rodzaj obuwia.

Karzełki przy pracy.

Okna wystawowe wielu tutejszych perfumerji przybrały przez noc odcień złoto-niebieski. Jest to nowa serja złoto-niebieskich artykułów, znanej wielkiej perfumerji „ELIDA", które (w szczególności mydło ELIDA IDEAL) mają znacznie przewyższać wszystkie dotychczasowe wyroby tej firmy. 203

Nowości filatelistyczne.



Szwajcarja wydała 2 nowe znaczki, uzupełniające do serji znaczków dopłaty w rysunku dotychczasowym, a mianowicie 2 postaci, trzymających tarczę z cyfrą. Wydano 15 i 40 centymów w kolorze czerwonym i oliwkowym. W rysunku znaczka 10 Rp., będącego w obiegu wydało ks. Lichtenstein, którego poczta jest pod zarządem Szwajcarji, znaczek wartości 20 Rp. w kolorze czerwonym. Wielkie Księstwo Luxemburg wydało w zmienionym kolorze znaczek 5 centymów obecnie fioletowy, zamiast dawnego zielonego. Ten sam znaczek ukazał się jednocześnie z nadrukiem „Officiel" jako służbowy. (Biuro Filatelistyczne Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4).

ZNACZKI POCZTOWE

NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO UZUPEŁNIENIA ZBIORU !!

		Zł.
2000.	Austrja 150 znaczków każdy inny	2.—
2004.	Belgja 50 znaczków każdy inny	1.50
2008.	Bułgarja 50 znaczków każdy inny	3.75
2003.	Bawarja 100 znaczków każdy inny	2.25
2010.	Czechy 25 znaczków każdy inny	0.40
2013.	Danja 30 znaczków każdy inny	1.20
2059.	Francja 50 znaczków każdy inny	1.50
2015.	Gdańsk 50 znaczków każdy inny	3.75
2061.	Holandja 20 znaczków każdy inny	0.75
2064.	Hiszpanja 20 znaczków każdy inny	0.75
2049.	Islandja 10 znaczków każdy inny	3.—
2036.	Europa 100 znaczków każdy inny	1 50
2038.	Europa i zamorskie 300 zn. każdy inny	4.50
2054.	1000 znaczków każdy inny, wiele lepszych	12.—
2042.	50 znaczków tylko zamorskich każdy inny	1.50
2044.	100 znaczków tylko zamorskich każdy inny	3.—
2056.	Kolonje angielski 30 znaczków każde inny	0.75
2050.	Kolonje portugalskie 20 znaczków każdy inny	0.90
4001.	Arabja 10 znaczków każdy inny egzotyczne	4.—
4040.	Argentyna 20 znaczków każde inny	1.20
4026.	Brazylja 20 znaczków każdy inny	0.75
4041.	Indo Chiny francuzkie 15 znaczków każdy inny	1.50
4034.	Nowa Ziemia (New Foundland) 10 znaczków każdy in.	2.50
2020.	Polska 100 znaczków każdy inny	1.50
396.	Hiszpanja wystawa w Madrycie serja 6 sztuk	1.50

NA PORTO ZAŁĄCZYĆ NIE MNIEJ 60 GROSZY.

Szczegółowy cennik ilustrowany znaczków w cenie 1.50 złotych.

Biuro filatelistyczne „Esperantista Filatelejo"
Jerzy Krzyżanowski, Łódź, Andrzeja 4.

Wobec niezwykłej poczytności

„ŚWIATOWIDA"

docierają ogłoszenia, zamieszczane w naszym tygodniku do szystkich zakątków Polski.



155

Kto pragnie dowiedzieć się, co się w świecie dzieje, niechaj czyta i abonuje najpoczytniejszy w Polsce dziennik

ILUSTROWANY KURYER CODZIENNY,

który dzięki rozległej sieci korespondentów podaje depesze z całego świata z dziedziny polityki, gospodarki, sportu, kultury itp.

ADRES: KRAKÓW, BASZTOWA 18.

KUPON do losowania nagrody za rozwiązanie zagadek w nr. 30. z dn. 24. lipca 1926 r.

H U M O R.

Ścisłość.



— Czy chory zażywał już miksturę, którą mu zaordynowałem?

— Nie, panie doktorze, bo przecież na flaszce jest napis: „przechowywać dobrze zatkane".

Asekurowany.



— Dzielny młodzieńcze! Czy zdawałeś sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie ci groziło, gdyś spieszył na ratunek mej córki?...

— Ach! łaskawy panie, ja już jestem żonaty!...

Różnica.



— Nie rozumiem, dlaczego królowie mogą obejmować rządy po ukończonym 14-tym roku życia, a żenić się mogą dopiero po ukończeniu 18-go roku?

— Dlatego, że łatwiej jest rządzić państwem, niż kobietą...

Złośliwość.



— Co?... Doktor na cmentarzu!?... Czyżby w celach sporządzenia spisu inwentarza martwego?...

Niehumorny.



— No, proszę uśmiechnąć się, panie Wincenty.

— Ej, możeby mię ta pan innym razem zdjął, bom dziś niehumorny i wcale mi nie do śmiechu, kiedy wieprzki potaniały...

Malkontent.



— Niewiem doprawdy jak ci dogodzić: jeśli jestem elegancko ubrana, skarżysz się, że za dużo wydaję, gdy się ubiorę skromnie, wyrzekasz znowu, że ci kredyt podkopuję!...

Na balu subjektów.



— Zgadnij, kto to?...

— Ej, nie zawracaj mi głowy, Helka, bo czuję przecie zapach mydła paczulowego, które dla ciebie dziś rano ze sklepu buchnąłem...

Woda Kolońska
o znanej doborowej jakości
Przemysławka
Oryginalna tylko z firmy Henryk Żak Poznań
167



Niezwykłe zdjęcie trąby powietrznej. Nad wsią Brzozówka pod Ojcowem przeszła w tych dniach trąba powietrzna. Naszemu korespondentowi udało się ją fotografować w Naramie z odległości około 4 km. Według jego obliczenia wysokość trąby wynosiła przeszło 2000 m. Podajemy to zdjęcie, bo fotografja trąby powietrznej należy do unikatów.

Fot. M. Russocki, Narama.

MYDŁO MYDŁO MYDŁO MYDŁO MYDŁO
LORAN *odznacza się silnym zapachem — jest niezrównane w jakości.*
MIAFLOR *usuwa wszelkie nieczystości skórne.*
GLICERYNOWE *przeźroczyste, dla delikatnej cery.*
PRZEMYSŁAWKA *o znanym zapachu „Przemysławki", odświeża i udelikatnia cerę.*
FLEURS DE STAMBOUL *mydło wyborowe, zapach o tendencji perfum wschodu.* 153
*
ORYGINALNE TYLKO Z FIRMY
HENRYK ŻAK
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

Używajcie tylko pastę do zębów
ANGELUS
żądać w Aptekach, Składach aptecznych, Perfumerjach i Drogerjach. 173

Dla miłośników piękna!
Album paryskie po 80 fotoaktów „Piękność Ciała Kobiecego" cena zł. 5 gr. 60. Albumy kabaretów paryskich Moulin Rouge, Folies-Bergère po zł. 5 gr. 60. Album „Wenus" cena zł. 12.— Karty poczt. i inne wydawnictwa firmy Paris Art Editions poleca przedstawiciel.
„Sztuka paryska", Zakopane
ulica Krupówki. konto czekowe P. K. O. 149.745.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem **CAZIMI**
METAMORPHOSA
JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH
189

PERFUMY WODY KOLOŃSKIE MYDŁA
KALIA JSTE
PRZODUJĄ w POLSCE
J. & S. Stempniewicz
WARSZAWA POZNAŃ RADOM
80

FOTO-AKTY!
Zdjęcia oryginalne
francuskie dla miłośników.
Ilustrowana kolekcja form. 9×17 cm., zawierająca 200 reprod. zł. 4. z przesyłką w zapiecz. liście **za pobraniem.** — Adr.:
„SUCCRETTA", WARSZAWA skrz. poczt. 598/S

PIEGI, PLAMY
USUWA RADYKALNIE
PETUNJA
HURT K. MIKLASZEWSKI
Kraków, Plac Dominikański L. 1. Tel. 41—98. 199

PRZEZNACZENIE!
Światowej sławy psychografolog Szyller Szkolnik (autor prac naukowych), radaktor pisma „Swit" (Wiedza Tajemna) opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny. Analizę wysyła się po otrzymaniu 2 złot. Osobiście przyjmuje od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. — Warszawa, Psy ho-Grafolog, Szyller-Szkolnik, Piękna 25 Gabinet redaktora

WIEDZA TAJEMNA!
Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? „Hypnotyzm! Sugestja! Telepatja!" „Siła nasza wewnątrz nas." Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historja hypnotyzmu Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie winno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestja. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestja podczas snu. Sugestja na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Do tego cenna premja darmo. Doktór Starke. „Spirytyzm". Treść: Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materjalizacja. Wszystko razem wysyłamy po otrzymaniu 7 złotych, za zaliczeniem 8 złotych. 175
Warszawa, Redakcja „ŚWIT" (Wiedza Tajemna), Piękna 25.

EF. EF. HYG. GUMY (PREZERWATYWY I BŁONY RYBIE) są podług dzisiejszego stanu wiedzy nieprześcignione, zupełna gwarancja za każdą sztukę. Tuz. Zł. 4·— 2 wzory z cennikiem Zł 1·— w znaczkach pocztowych wszędzie do nabycia.
Główna reprezentacja Perfumerja
Ś. FEDERA, Lwów, Sykstuska l. 7
(DOM WŁASNY) WYSYŁKA POCZT. DYSKRET.
P. T. odsprzedawcy! żądajcie prospektów bezpłatnie. 170

Piegi, plamy
usuwa radykalnie 159
PETUNJA
Laboratorjum sp. Ch., Warszawa, Chmielna 68. Tel. 66-64.

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI
NISZCZY BRODAWKI SKÓRY STWARDNIENIA ODCISKI
ARAGO ST. GÓRSKIEGO WARSZAWA
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE

PIEGI
żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza **Gadebuscha.**
AXELA krem od piegów
1 słoik **4.50 zł.** ½ sł. **2.50 zł.**
AXELA MYDŁO
1 kaw. **1.25 zł.** 3 kaw. **3.50 zł.**
Do nabycia we wszytkich lepszych drogerjach i aptekach lub we firmie **J. GADEBUSCH**
Poznań ul. Nowa 7, (Bazar)
Pw. 6516|7-13,430|1 201

Silv-Ozon-Motor
Idealna kąpiel balsamiczna.
46

ŚWIĘTO NARODOWE W PARYŻU.



Atrakcją tegorocznego obchodu święta narodowego we Francji w dniu 14 lipca był udział przybyłego do Paryża sułtana wiernego Francji Maroka, Moulay Youssef'a. Zdjęcie nasze przedstawia prezydenta Rzeczypospolitej p. Doumergue (×), odbywającego wraz z egzotycznym gościem (××) przegląd gwardji marokańskiej, podczas wielkiej rewji pod Łukiem Triumfalnym.

Fot. Keystone, Londyn.

„Światowid“ wychodzi w każdą sobotę w Krakowie — Poznaniu — WARSZAWIE — Lwowie i Wilnie.
Prenumerata kwartalna: 12·50 złotych; zagranicą 15 złotych — **Cena ogłoszeń** za wiersz 1 mm 40 groszy. Nadesłane 1 złoty. Między tekstem redakcyjnym 2 złote. **Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 17, tel. 35-42. Oddział w Warszawie: Nowogrodzka 26, tel. 70-21 i 234-65. Numer konta P. K. O. w Krakowie 404-200.**
Wydawca i naczelny redaktor: Marian Dąbrowski. — Kierownik literacki i redaktor odpowiedzialny: Dr. Józef Flach. — Kraków, Basztowa 17. — Drukiem …